

## Homilia - V Niedziela Wielkiego Postu – Wigilia Paschalna czyli Rezurekcja

(Jr 31, 31-34; Hbr 5, 7-9; J 12, 20-33)

Ostatnie dwa tygodnie Wielkiego Postu. Dziś zasłaniamy krzyże. Piękny znak w tradycji liturgicznej. Po co zasłaniamy na ten ostatni czas Wielkiego Postu krzyże w naszych kościołach? Może po to, aby je odsłonić w Wielki Piątek. A może po to, żeby sercem rozważać wielką tajemnicę naszego zbawienia. W dzisiejszej Ewangelii na pragnienie i pytanie niektórych Greków: „Chcemy ujrzeć Jezusa” sam Chrystus odpowiada: „Nadeszła godzina aby został uwielbiony Syn Człowieczy... Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” Prawo pszenicznego ziarenka. Trzeba umrzeć, żeby powstało coś nowego, nowe życie. Jezus na pragnienie ludzi, by Go ujrzeć wskazuje nam na swoją mękę, na krzyż. Trzeba stracić swoje życie, by je odzyskać, trzeba je znienawidzić przede wszystkim w wymiarze grzechu, by je zachować na życie wieczne. Pascha – to słowo najlepiej wyraża owo tracenie i zyskiwanie, śmierć i ożywienie, umieranie i zmartwychwstanie. Pascha czyli przejście – nawiązanie do przejścia anioła śmierci przez Egipt w dziesiątej pladze, jak też przejście Izraelitów przez Morze Czerwone i wybawienie ich z niewoli egipskiej. Mówimy triduum paschalne, misterium paschalne, tajemnica paschalna, święta paschalne. Ciągłe to słowo przewija się w liturgii, w naszym języku. Słowo klucz do zrozumienia, a właściwie poznania czym jest chrześcijaństwo, co to jest, co to znaczy być chrześcijaninem. W pierwszym czytaniu prorok Jeremiasz zapowiada, że nadchodzą dni, kiedy zawrę z domem izraelskim nowe przymierze, nie takie jak te stare, które nieustannie łamano, lecz przymierze w którym prawo Boże będzie wypisane w głębi jestestwa człowieka, na jego sercu. „Wszyscy od najmniejszego do największego poznają Mnie, mówi Pan, ponieważ odpuszczę ich występki i o ich grzechach nie będę już wspominał”. To jest istota chrześcijaństwa, istota Chrystusowej i naszej Paschy. Poznanie Pana, które wynika z odpuszczenia grzechów, z Bożego miłosierdzia.

Dzisiaj chcemy duchowo przygotować się do obchodu Wigilii Paschalnej, w której właśnie będziemy celebrować, świętować odpuszczenie naszych grzechów, źródło mocy sakramentu chrztu świętego i wszystkich sakramentów, gdzie mamy okazję na nowo poznać, zbliżyć się do poznania Boga w zmartwychwstałym Chrystusie.

Wigilia – słowo łacińskie oznacza czuwanie. Kojarzemy je najczęściej z wigilią Bożego Narodzenia. Słusznie - to wieczór poprzedzający święto, właściwie rozpoczynający święto. Ale ta Wigilia paschalna, wielkanocna jest matką wszystkich wigilii, wszystkich czuwań modlitewnych i liturgicznych, nocnych i dziennych. To nie jest celebracja Wielkiej Soboty, to nie są ceremonie Wielkiej Soboty. To jest już Niedziela Zmartwychwstania, to jest już Wielkanoc, mimo, że rozpoczynamy obrzędy kalendarzowo w sobotę. To jest pierwsza Eucharystia Niedzieli Zmartwychwstania.

W pierwszych dziesiątkach, setkach lat po Chrystusie to było jedyne święto, które zawierało wszystko co dla chrześcijan najważniejsze. Świętowano zmartwychwstanie i narodzenie do życia wiecznego nowych chrześcijan przez chrzest święty. To był wręcz jedyny termin udzielania chrztu świętego. Dla dorosłych i dla dzieci. Kościół wierzy, że w tę noc zmartwychwstania, Wielką Noc Chrystus – jak mówi autor dzisiejszego czytania z Listu do Hebrajczyków – „który zanosił gorące prośby do tego, który mógł Go wybawić od śmierci, został wysłuchany dzięki swej uległości. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają”. Wykonał wszystko – to znaczy zmartwychwstał, nadał sens naszemu życiu i naszej śmierci, naszym krzyżom i chorobom, naszej starości i umieraniu. Dlatego nas zaprasza na ten

uroczysty obchód. Woła do nas w dzisiejszej Ewangelii: „A Ja, gdy zostanę wywyższony nad ziemię, przyciągnę wszystkich do siebie”. Woła całą mocą swej miłości do człowieka, zaprasza, aby ta najświętsza noc była czuwaniem ku Jego czci, celebracją największej radości płynącej ze zmartwychwstania. Dlatego możemy też nazwać tę wigilię, ten liturgiczny obchód jednym słowem – rezurekcja czyli z łac. zmartwychwstanie. Zapraszam w tym roku 11 kwietnia o godz.20.00 na rezurekcję czyli uroczystość nad uroczystościami, czwanie w Wielką Noc.

W Wielki Czwartek znakiem, symbolem dominującym w liturgii jest stół, stół uczyty, wieczerzy Pańskiej, gdzie jako cała parafia jesteśmy zaproszeni by zasiąść. W Wielki Piątek skupiamy naszą uwagę na krzyżu, krzyżu chwalebny, jedynej naszej nadziei. W czasie Wigilii Paschalnej przeżywamy zmartwychwstanie Chrystusa w dwóch znakach: światła i wody.

Właściwie pierwszym znakiem tej nocnej liturgii jest ciemność. Musi się rozpocząć owa wigilia, rezurekcja po zachodzie słońca, wszak obchodzimy Wielką Noc, a nie wielki wieczór czy poranek. Chrystus zmartwychwstał w nocy, dlatego gromadzimy się o 20.00, po zachodzie słońca. Wynika to także z tego, iż pierwszą częścią tej celebracji jest liturgia światła. Światło rozprasza, rozjaśnia ciemność. Musi być ciemno, żeby zauważyć źródło światła. Chrystus wyzwala nas z ciemności grzechu, rozprasza wszelkie ciemności, bezsens naszego życia. Prosimy nawet firmę odpowiedzialną za zewnętrzne oświetlenie naszego kościoła o wygaszenie świateł na czas naszej liturgii światła, aby ciemność była rzeczywiście ciemnością, by znak był maksymalnie czytelny. Na zewnątrz kościoła rozpalamy ognisko, poświęcamy światło ( a nie ogień), odpalamy od ognia paschał – świecę – jak mówią przepisy Kościoła - co roku nową, odlaną z wosku, jedyną, znacznej wielkości, nigdy sztuczną, bo ma przypominać Chrystusa światłość świata. Jest zwyczaj, że ten paschał zapalony w Wielką Noc płonie w naszym kościele nieprzerwanie, dzień i noc, przez 50 dni paschalnej radości, przez cały okres wielkanocny. W tym roku będzie jeszcze więcej dodatkowych krzesel w kościele. Mam nadzieję, że nikomu nie zabraknie miejsca siedzącego.

Właściwie wszyscy powinniśmy się zgromadzić na zewnątrz kościoła i wejść do niego za paschałem. „Kto idzie za mną nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” - mówi Jezus w Ewangelii. Potem, po drugim śpiewie: „Światło Chrystusa” zapalamy nasze świece, podajemy sobie to światło wiary, bo wiara umacnia się, gdy ją przekazujemy. I ze wzruszeniem wysłuchujemy hymnu Exultet (czyli z łac. „weselcie się”)– starożytnego hymnu z czasów św. Hieronima, będący pochwałą nocy zmartwychwstania i światła, które rozprasza ciemność.

I dalej trzymając świece będziemy słuchali najdłuższej liturgii słowa w całym roku kościelnym. Nasze czwanie modlitewne, adoracyjne ku czci Pana to przede wszystkim słuchanie Słowa Bożego. To święto katechezy, przypomnienie podstawowych prawd wiary, że Bóg stworzył świat i ciebie, że ojcem naszej wiary jest Abraham, że nocne wyjście Izraelitów z Egiptu przez wody Morza Czerwonego to jest zapowiedź naszego wyzwolenia z grzechu przez wody chrztu świętego, że Boża miłość nigdy nie ustąpi itd. Po czytaniach ze Starego Testamentu następuje symboliczne przejście do Nowego Testamentu – śpiewamy hymn Gloria (Chwała na wysokości Bogu), odzywają się organy, dzwony i dzwonki. Celebrans intonuje uroczyste, wyjątkowe Alleluja, które jest zwiastowaniem zmartwychwstania Chrystusa.

Drugim znakiem, prócz światła, wigilii wielkanocnej jest znak wody. Przeżywamy go w czasie liturgii chrzcielnej. Po wezwaniu wszystkich świętych w litanii, następuje obrzęd poświęcenia wody, którą dzieci w naszym kościele będą chrzczone przez cały rok. Przepięknym, znaczącym momentem błogosławienia

wody chrzcielnej jest włożenie paschału owej wody. Znak połączenia w symbolicznym geście dwóch liturgii: światła i wody, które oznaczają Chrystusa Zmartwychwstałego. Przypomnienie, że sam Chrystus zstąpił w wody Jordanu, by uświęcić każdą wodę, którą będzie chrzczony człowiek.

Następuje chrzest dzieci. W tym roku także będzie chrzest przez całkowite zanurzenie. Jest to zobrazowanie czytania z listu do Rzymian, który usłyszymy tej nocy: „My wszyscy, którzy przyjęliśmy chrzest zanurzający nas Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć... zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.”. Właściwie ten tekst wyjaśnia wszystko – zanurzenie w śmierć i wkroczenie w nowe życie. Katechizm Kościoła mówi, że jest to pierwsza forma chrztu. Samo słowo chrzest z jęz. greckiego oznacza „zanurzyć się”. Ale patrząc na te dzieci zanurzane w sadzawce chrzcielnej mamy odnowić nasze przyrzeczenia chrzcielne czyli nasze odwrócenie się od grzechu i zwrócenie do Boga. To, że jesteśmy i chcemy całkowicie zanurzyć się w Chrystusie, oddać się w Jego ręce, z Nim umrzeć i zmartwychwstać. Raz w roku Kościół pyta się ciebie czy jesteś chrześcijaninem czyli czy nie chcesz mieć nic wspólnego z grzechem. Kapłan potem kropi nas wodą poświęconą tej nocy. Mamy odnowić nasz chrzest, nasze najważniejsze przymierze z Bogiem, by było – mówiąc dzisiejszymi słowami proroka Jeremiasza - rzeczywiście wypisane w głębi naszego jestestwa, na naszym sercu.

A potem Komunia ze Zmartwychwstałym. W pełnym znaku uczty, pod dwiema postaciami. Dopełnieniem rezurekcji jest procesja ulicami naszego miasta, obwieszczenie wszystkim z radością i dumą: „Chrystus zmartwychwstał – prawdziwie zmartwychwstał” i podążanie za Zmartwychwstałym. Ciekawe, że 10 lat jestem już w tej parafii, a nikt przez te lata nie upomniał się, nie zapytał o procesję rezurekcyjną rano przed drugą Mszą niedzieli zmartwychwstania. Tak mocno i pięknie zwyczaj wprowadzony przez śp. ks. Ryszarda Dyllusa utrwalił się i mocno, prawidłowo zrósł z nocną wigilią paschalną, że traktujemy go jak nierozdzielny całość. Liturgia światła, Słowa Bożego, chrzcielna, eucharystyczna i procesja jako dopełnienie, obwieszczenie światu radosnej nowiny.

W naszej parafii po zakończeniu wigilii paschalnej w kościele gromadzimy się także w dużej sali Domu Parafialnego na wigilii celebrowanej ze wspólnotami neokatechumenalnymi. Ok. 23.30 rozpoczynam co roku drugą – dla mnie – rezurekcję, dłuższą, trwającą niemal do wschodu słońca, także z chrztem przez całkowite zanurzenie, z wszystkimi czytaniem, wprowadzeniami. To jest celebrowanie otwarte dla wszystkich. Jeśli ktoś ma takie pragnienie to serdecznie zapraszam. Także tam znajdzie się miejsce dla każdego. Kiedyś ks. Arcybiskup zapytał mnie: jak to wszystko wytrzymuję? Odpowiedziałem: czuwałem już całe noce z maturzystami na Jasnej Górze, z pielgrzymami, ostatnio z Legionem Maryi, to dlaczego mam nie wytrzymać najświętszej nocy, uroczystości nad uroczystościami, nocy która winna być w całości czuwaniem na cześć Pana.

Jeremiasz mówi do nas: „I nie będą musieli się wzajemnie pouczać mówiąc jeden do drugiego: „Poznajcie Pana”. Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie, mówi Pan, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał”. Zapraszam 11 kwietnia – kalendarzowo w sobotę, ale nie Wielką – o 20.00 na celebrowanie, świętowanie naszego zbawienia, obmycia nas z grzechów, poznania Pana, które przerasta nasze wyobrażenia.